Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota 3 sierpnia 1946 roku | Nr 195

Głos Polski w Paryżu

Przemówienie min. Rzymowskiego na Konferencji Pokojowej. — Stałe czy kolejne przewodnictwo?

Na wczorajszej, piątej z kolei, sesji Konferencji Pokojowej w Paryżu wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej, **min. Wincenty Rzymowski.**

Mówca zaznaczył na wstępie, że Polska jest bodaj najbardziej pokrzywdzonym przez wojnę krajem. W wyniku barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej **utraciliśmy 6 milionów obywateli, a z Warszawy pozostały tylko gruzy.** Dlatego też Polska najbardziej docenia znaczenie utrwalenia pokoju. Ugruntowanie tego pokoju — oświadczył min. Rzymowski — zależy w ogromnej mierze, a może nawet wyłącznie od **współpracy i jedności wielkich mocarstw.** Dla osiągnięcia tej jedności Polska zdecydowana jest niestrudzenie pracować.

W dalszym ciągu min. Rzymowski mówił o traktatach pokojowych z dawnymi przeciwnikami państw sojuszniczych. We Włoszech — powiedział mówca — dokonały się już tak głębokie przemiany ustrojowe, że sprawa zawarcia z tym państwem i innymi traktatu pokojowego dojrzała już w pełni do załatwienia. Natomiast **nie nadszedł jeszcze czas na zawarcie pokoju z Niemcami.** Gdy jednak to nastąpi, Polska niewątpliwie włoży swój poważny wkład w dzieło **trwałego załatwienia sprawy niemieckiej.**

Przemówienie delegata Polski zostało przez zgromadzenie przyjęte **bardzo życzliwie.**

Przemawiali również wczoraj min. **Masaryk** jako przedstawiciel Czechosłowacji i prem. **Mackenzie King,** delegat Kanady.

Masaryk podkreślił w swym wystąpieniu problem mniejszości narodowych, t. j. przede wszystkim Niemców, jaki ma dla Czechosłowacji szczególne znaczenie.

Oświadczył on, że Czechosłowacja nie zgodzi się nigdy na podpisanie układu o ochronie mniejszości, który dałby Niemcom możliwość **rozsadzenia państwa czechosłowackiego od wewnątrz.**

Premier kanadyjski Mackenzie King wystąpił z propozycją, aby dla przyśpieszenia prac konferencji **jednocześnie z posiedzeniami konferencji odbywały się posiedzenia ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.** Rada ministrów mogłaby rozważać zgłaszane na konferencji poprawki do projektów traktatów, jeszcze przed głosowaniem nad nimi. W ten sposób niejednokrotnie uniknęło by się w ogóle głosowania.

***

Komisja Regulaminowa, której obrady się przedłużają, rozpatrywała wczoraj **kwestię przewodnictwa na Konferencji Pokojowej.**

Jak wiadomo, Rada Czterech Ministrów zaleciła, aby przewodnictwo obejmowali **kolejno przedstawiciele 4-ch wielkich mocarstw.** Natomiast Nowa Zelandia, Brazylia i Kanada zgłosiły wniosek, by obrać **stałego przewodniczącego w osobie premiera Bidault.**

Min. Mołotow, Mc Neil, Wyszyński, przedstawiciele Jugosławii i Belgii dowodzą, że metoda, zalecana przez Wielką Czwórkę zamanifestuje **jednomyślność konferencji.** Wobec tego bronią zasady kolejności, tak jak to było na konferencji w San Francisco.

Sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Będzie ona dyskutowana w dalszym ciągu na dzisiejszym posiedzeniu.

WAGA NORYMBERSKA



Miejmy nadzieję, że sąd w Norymberdze wyciągnie właściwe konsekwencje z tego stanu rzeczy.

Układ handlowy z Francją

Otrzymamy za węgiel i kartofle — surowce i urządzenia przemysłowe

Wczoraj zakończone zostały polsko-francuskie rokowania handlowe podpisaniem układu o wzajemnej wymianie towarowej. Układ ma moc obowiązującą na przeciąg jednego roku.

Umowa przewiduje eksport do Francji węgla w ilości 100 tysięcy ton, ponadto kartofli, ołowiu, cynku i smoły. Wzamian otrzymamy od Francji fosfaty, rudę żelazną, maszyny i aparaty elektrotechniczne oraz towary tekstylne.

Obrót między obu państwami ma wynieść 2 miliardy franków dla każdej ze stron.

Układ handlowy, oprócz obopólnych korzyści gospodarczych, przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia przyjaźni polsko-francuskiej.

Delegacja Polski

na sesję Rady UNRRA

Przedwczoraj wyjechała z Warszawy delegacja Polski na sesję Rady UNRRA w Genewie. Na czele delegacji stoi minister Przemysłu Hilary Minc.

Zdrajca Własow

zawisnął na szubienicy

Jak donoszą z Moskwy, osławiony zdrajca Związku Radzieckiego, gen. Własow został skazany na śmierć przez powieszenie, wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego.

Wyrok wykonano.

Robotnicy greccy

przeciw terrorowi rządu

Związki zawodowe w Salonikach proklamowały w piątek dnia 2 sierpnia 25-godzinny strajk protestacyjny wobec prześladowania związków przez rząd grecki.

Decyzja ta jest odpowiedzią na zajęcie przez rząd przed kilku dniami biur Konfederacji Związków Zawodowych, w celu wprowadzenia Komitetu Wykonawczego Konfederacji, składającej się z nominatów rządu.

Faszyzm w Ameryce

Ministerstwo Sprawiedliwości U. S. A. otrzymuje stosy listów, pochodzących od wielu instytucji, organizacji, związków i jednostek, które protestują przeciw odrodzeniu organizacji faszystowsko - rasistowskiej Ku-Klux-Klan.

Ministerstwo posiada pełną listę członków tej organizacji, ale odmówiło odpowiedzi na pytanie, czy zamierza organizację rozwiązać oraz pociągnąć do odpowiedzialności jej członków.

15 szubienic we Wrocławiu

Wyrok na dywersantów niemieckich

We Wrocławiu zapadł wyrok w toczącym się od kilku dni procesie 39 członków tajnej niemieckiej organizacji dywersyjnej „Freies Deutschland". 15 oskarżonych skazanych zostało na karę śmierci, pozostałym wymierzono kary od 15-tu do 2-ch lat więzienia. Dwie oskarżone Niemki zostały uniewinnione.

Albania domaga się

dopuszczenia na Konferencję Pokojową

Zgromadzenie Ludowe Albanii uchwaliło rezolucję solidaryzującą się z prośbą rządu albańskiego o dopuszczenie Albanii do udziału w konferencji pokojowej 21 państw. Albania zdobyła sobie do tego niezaprzeczalne prawo własną krwią i ofiarami.

Premier albański Enver Hodża wystosował drugi telegram do premiera francuskiego Bidault, w którym prosi o pozwolenie na wjazd do Paryża dla delegacji albańskiej.

Dwa błędy U.S.A.

wytknął rządowi senator Pepper

W szkole wyższej w Pensylwanii w USA na zgromadzeniu 500 pedagogów senator Pepper wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych orientuje się na międzynarodową reakcję. Popełnia ona dwa błędy, które polegają na tym, że **1) skłania się ku prądom nieprzyjaznym Związkowi Radzieckiemu i 2) wierzy, że posiada równoległe interesy z Wielką Brytanią.**

Przymus pracy

w Czechosłowacji

Władze stołeczne Pragi ogłosiły, że obowiązkiem wszystkich zdolnych do pracy obywateli jest wzięcie udziału w żniwach lub w pracach pomocniczych przemysłu węglowego.

Niestosujący się do przepisu karani będą wysokimi grzywnami pieniężnymi, więzieniem, lub wysłaniem do obozu przymusowej pracy.

Nowy rząd

sformowany w Iranie

Donoszą z Teheranu, że premier rządu irańskiego Ghavam utworzył nowy gabinet. W skład nowego rządu weszli m. in. trzej przedstawiciele partii lewicowych. Sam premier zatrzymał tekę ministra spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Prasa brytyjska

mylnie informowała...

Prezydent Truman zaprzeczył wiadomościom, które ukazały się w prasie brytyjskiej, jakoby konferował on z premierem brytyjskim Attlee w sprawie Palestyny. Prezydent stwierdził natomiast, że pozostaje on w kontakcie w tej sprawie z min. Byrnesem.

Fabrykanci USA

nie chcą konferować z robotnikami

Jak donoszą z Nowego Jorku, dyrekcja wielkich zakładów automobilowych „Ford Motor Company" odmówiła wzięcia udziału w konferencji ze związkami zawodowymi, której celem ma być opracowanie planu zwiększenia produkcji.

Ford umotywował swoje negatywne stanowisko „licznymi wypadkami strajków" na terenie swego koncernu.

Nowoczesna Mata-Hari

Awanturnicze życie kobiety-szpiega

Księżniczka Tosiko była najzdolniejszą agentką japońskiego wywiadu.-Teraz oczekuje w chińskim więzieniu na proces i wyrok

W oddzielnej celi więziennej, w miejscowości Bejpin w północnych Chinach, siedzi młoda kobieta i *tęsknie wygląda przez małe zakratowane okienko*...

Kim jest ta piękność o typowo wschodnich rysach twarzy? Jak ciężkie popełniła zbrodnie, że ją zamknięto samą w celi, w której sadza się największych przestępców?

Jest to księżniczka *Tosiko Kawasima, szpieg japoński*, która w szeregach „piątej kolumny" okryła się tak wielką sławą, że można ją śmiało porównać ze słynną Mata-Hari.

Księżniczka Tosiko Kawasima jest potomkiem byłej panującej dynastii mandżurskiej. Życie jej — to jeden *splot fantastycznych wydarzeń, które mogłyby stanowić materiał do najbardziej sensacyjnego filmu szpiegowskiego.*

Po upadku mandżurskiej dynastii, ojciec Tosiko, członek domu panującego, popełnił samobójstwo. Maleńką księżniczkę bierze na wychowanie pewien Japończyk, były instruktor armii.

10-letnia Tosiko w ubraniu chłopca odesłana zostaje do japońskiej szkoły, następnie do akademii wojennej w Tokio, którą kończy z wynikiem celującym, mając zaledwie 19 lat.

Młodociana księżniczka poznała teoretycznie *cały kunszt rzemiosła wojennego i szpiegowskiego*, a wiadomości swe uzupełnia w rytualnej organizacji „Busido", dokąd wprowadził ją jej przybrany ojciec.

W tym czasie w Japonii nieoficjalne rządy sprawuje stowarzyszenie „*Czarnego Smoka*", potężna organizacja, która za cel postawiła sobie *panowanie nad całym Wschodem.*

Za namową księcia mongolskiego — Siao-chana ,który zapałał do nie gorącą, prawdziwie wschodnią miłością, *księżniczka Tosiko wstępuje do organizacji „Czarnego Smoka" i zaczyna dla niej pracować pod wskazówkami swego kochanka.*

Tosiko przebywa jakiś czas w Mongolii, ale monotonne stepy nudzą jej się szybko. Ucieka z powrotem do Japonii, pozostawiając swego kochanka, który nie może przeboleć rozłąki.

Zawód szpiega zasmakował księżniczce Tosiko. Zgłasza się sama do generała Kendzo *Doichara*, naczelnika wywiadu wojennego, nazywanego „*mandżurskim Lawrencem*". Szybko zdobywa jego zaufanie i generał daje jej bardzo ważne poruczenie.

Tosiko, mając do dyspozycji olbrzymie sumy pieniędzy, *werbuje szpiegów wśród reakcjonistów chińskich. Udaje jej się wciągnąć do swych niskich celów ponad 400 oficerów chińskich, z których część usidliła swoją urodą.*

W r. 1931 księżniczka odgrywa rolę w „incydencie mukdeńskim", *kiedy Japonia przeszła na drogę otwartej agresji, której celem było całkowite zajęcie Mandżurii.*

W kilka tygodni potem generał *Doichara* oraz Tosiko przybyli do Czung-Kingu i *porwali 26-letniego Siuan-Tuana, b. imperatora chińskiego, zrzuconego z tronu. Porwanie jego było potrzebne Japonii, aby stworzyć marionetkowego władcę podbitej Mandżurii.*

Bezpośrednio przed wybuchem wojny japońsko - chińskiej księżniczka Tosiko święci triumfy na deskach szanghajskich kabaretów, w których występuje jako tancerka. Oczywista, *taniec jest tylko parawanem: kobieta-szpieg w dalszym ciągu oplata swymi mackami potrzebnych jej ludzi.*

Na rozkaz swego szefa przerzuca się Tosiko do prowincji północno-wschodnich, gdzie *organizuje oddziały „krwi i żelaza"*, które służyły celowi pokojowego zajęcia przez Japonię okręgów, otwierających drogę do Mongolii.

W r. 1934 Tosiko zostaje mianowana *głównym japońskim tajnym agentem dla wszystkich północno - wschodnich prowincyj.* Obecna jej praca skupia się wokół jednego celu: *przeciągnięcia chińskich generałów na stronę Japonii.*

Tosiko występuje teraz w męskim przebraniu. *Ubrana jest w wspaniały mundur generalski*, otoczona *świtą. Znają ją jako „generała Wana".*

A gdy wojna rozszerzyła się na Chiny środkowe, Tosiko pojawia się znów w Szanghaju, gdzie *w przebraniu chińskiego wojskowego wypełnia cały szereg niebezpiecznych zadań.*

Wreszcie przydzielona zostaje do armii okupującej północne Chiny. Tosiko osiedla się *w Bejpinie.* Władza jej jest władzą absolutną. *Każde jej słowo jest prawem dla japońskiej policji i wojsk okupacyjnych.*

Nie długo jednak księżniczka Tosiko rozkoszuje się władzą. Sztab japoński *decyduje się podpisać akt kapitulacji. Tosiko przygotowuje się do ucieczki. Narazie przebywa w domu, który jest istną twierdzą. Domu chronią psy policyjne i para specjalnie tresowanych białych gęsi. Jednakże kobieta-szpieg nie wie, że w szeregi jej służby wkradł się służący agent chiński, który poinformował wywiad chiński o zamierzonej ucieczce szpiega.*

Nie pomaga wielki spryt i... białe tresowane gęsi. Księżniczka Tosiko *dostaje się w ręce wywiadowców w ostatniej chwili, gdy spakowana już miała uciec ze swej twierdzy.*

Teraz siedzi w swej celi więziennej i czeka na sąd. I wspomina swe burzliwe, podłe życie... (x)

SS-mani pozbawiają się tatuażu

aby ukryć swą przynależność do partii

(j.z.) Jak wiadomo wszyscy członkowie SS mieli na ciele **tatuaż, oznaczający ich przynależność do najwyższej grupy „herrenvolku".** Tatuaż ten nie przekraczający wielkością jednego centymetra kwadratowego, umieszczony był po wewnętrznej stronie prawego przedramienia w pobliżu pachy i wyobrażał on **małą swastykę, litery SS lub numer, czy symbol jednostki, do której należał SS-mann.**

Obecnie, jak wynika z prowadzonego w Wrocławiu procesu antypolskiej organizacji szpiegowsko - dywersyjne „Freies Deutschland", **SS-mani usiłują zatrzeć swoje piętno, świadczące o ich zbrodniczej działalności.**

Jeden z oskarżonych w tym procesie, lekarka organizacji, Brygida Daum, zeznała, że **sama przeprowadzała zabiegi, mające na celu usunięcie tatuażu.** Z zeznań jej wynika, że tego rodzaju zabiegi przeprowadziło wielu lekarzy niemieckich na SS-manach, **którzy znajdują się jeszcze na wolności i chcą uniknąć pobytu w obozach, lub boją się odpowiedzialności przed Sądami Specjalnymi za popełnione zbrodnie.**

Ministertswo Rolnictwa nie pozwala

na założenie hodowli zwierząt futerkowych

Cech kuśnierzy łódzkich zwrócił się ostatnio do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o **przydzielenie odpowiedniego terenu na założenie hodowli zwierząt futerkowych.** Starania te są rezultatem uchwał powziętych na odbytym swego czasu wojewódzkim zjeździe cechów rzemiosł włókienniczych w Łodzi.

Kuśnierze łódzcy wychodzą z założenia, że **własna hodowla zwierząt futerkowych jest nieodzownym warunkiem dalszego istnienia rzemiosła kuśnierskiego, gdyż źródło dotychczasowe skór futerkowych – szaber z zachodu – już niemal zupełnie wyschło.** Obecnie sprawa własnej hodowli, która by mogła zaspokoić potrzeby rzemiosła kuśnierskiego, choćby w minimalnym odsetku, jest więc sprawą najpilniejszą.

W tych dniach nadeszła odpowiedź z Ministerstwa Rolnictwa, które zawiadamia, że **nie może zezwolić kuśnierzom na rozpoczęcie krajowej hodowli zwierząt futerkowych ze względu na to, że taka hodowla... nie jest przewidziana w statucie cechu kuśnierzy.**

Kuśnierze łódzcy prawdopodobnie zwrócą się **o zmianę statutu, bo trudno – życie chce iść naprzód niezależnie od papierków.** (b)

Codzienna nowelka Expressu

LOS 13013

Z naprężoną uwagą oglądał się Pablo Martinez dokoła. Badał szczegóły. W pokoju paliło się światło, ale ciężkie portiery zasłaniały okno tak szczelnie, że promyk nawet nie przedostawał się na ulicę. Rękoma, na których miał gumowe rękawiczki, zamknął Martinez wszystkie szuflady, nad otwarciem których mozolił się jeszcze przed godziną, podniósł dwa krzesełka, które upadły na ziemię w czasie mordu i poprawił pościel na łóżku.

Wszystko było w jaknajlepszym porządku. Trup leżał pod łóżkiem. Nie było na nim żadnych śladów. Martinez zdjął gumowe rękawiczki. Obejrzał się jeszcze raz. Dostrzegł na podłodze guzik. Spojrzał na swe ubranie. Tak, guzik oderwany został od jego kamizelki. Nachylił się szybko i podniósł go.

Tak, panowie z policji nie będą mieli satysfakcji. Nic zgoła nie wskaże im właściwego śladu.

Przekręcił kontakt elektryczny i wyszedł cicho na ulicę. Rękawiczki wrzucił do dołu kanalizacyjnego. Spokojnie udał się do swego mieszkania.

Przez cały miesiąc czekał spokojnie, nim otworzył paczkę z pieniędzmi, którą znalazł wówczas na biurku. Była to zbyteczna ostrożność, gdyż policja nie mogła pod żadnym pozorem wpaść na ślad mordercy.

I oto pewnego razu Martinez otworzył paczkę. Znalazł plik banknotów 1000-pesetowych. Na samym wierzchu leżał los loteryjny. Martinez już chciał go rzucić do ognia, gdy nagle zwrócił uwagę na jego numer 13013.

— Trzynastka zawsze przynosiła mi szczęście. Zaczekamy.

Następne dni były dla niego dniami szczęścia. Był bogaty. Mógł żyć beztrosko, przez długi czas nie liczył się z wydatkami. Był szczęśliwy i spokojny, aż pewnego dnia...

Gdy czytał gazetę, podskoczył zdenerwowany na krześle. Wielkimi literami widniało obwieszczenie, że na los 13013 padła główna wygrana w wysokości 200.000 pesetów.

Szybko pośpieszył do domu. Wyjął ze schowka los. Tak, to był jego numer.

— I cóż teraz robić?

Adres banku, który miał wypłacić wygraną szczęśliwemu posiadaczowi losu, tańczył mu przed oczyma. Ale wnet opamiętał się.

— Spokojnie, Pablo — mruknął pod nosem. — Chcesz zawrzeć znajomość z kajdankami? Schowaj los i nie zawracaj sobie tym głowy.

Ale spokój jego prysł. Obiad mu nie smakował. Nie wiedział on nic co działo się na scenie, gdy wieczorem poszedł do teatru. Mózg pracował niezmordowanie, a w nim tkwiła tylko jedna myśl:

— 200.000 pesetów!

Pięć dni walczył z sobą. Wreszcie zdecydował się. Wziął los i udał się do banku. Przecież losy są bezimienne. Któż wiedzieć może, do kogo należał los? Zresztą człowiek, którego on zamordował, był zupełnie samotny. Nie miał krewnych, ani przyjaciół. Stary sknera, który nie przestawał z nikim. Któż może wiedzieć, że miał on los i że jego los był zaopatrzony właśnie tym numerem? Tak, nie należy się więcej wahać. 200.000 pesetów — to spokojne, beztroskie ,uczciwe życie.

Urzędnik, któremu Pablo Martinez wręczył los, nie okazał żadnego zdziwienia i spokojnym tonem prosił zaczekać parę minut, póki przyniesie on pieniądze z kasy. Martinez uśmiechał się zadowolony. Wszystko będzie w porządku.

Nagle poczuł, że obejmują go jakieś żelazne ręce. Krzyknął, próbował się wyrwać, ale już na rękach jego brzęczały kajdanki.

— Zachowuj się spokojnie — krzyknął ktoś — gdyż...

Dwaj ludzie pociągnęli go w kierunku wyjścia. Po chwili już siedział w dorożce. Był blady, niezdolny do wypowiedzenia jakiegoś słowa.

— Poznajesz mnie? — zapytał jeden z mężczyzn. — Jestem inspektor Gomez. Od 5 dni czekałem na posiadacza losu 13013 i zwątpiłem już, czy dostanę go w swoje ręce. Wyobraź sobie, że twoja ofiara przyrzekła kiedyś żartem swej starej służącej, że gdy wygra na loterii, da jej połowę wygranej. Starowinka uwierzyła i na wszelki wypadek zapisała sobie skrzętnie numer losu. Wszystko zależało od tego, czy morderca zniszczył los, czy też go zachował. Udało się nam — i oto cię mamy.

Pablo Martinez spojrzał na niego złym wzrokiem:

— Gdyby na ten los nie padła wygrana ,nie mielibyście mnie nigdy!

— Ach, ty dzieciaku! — zawołał, śmiejąc się inspektor Gomez. — Jesteś jednym z najgroźniejszych włamywaczy, a masz umysł dziecka. Czyż przypuszczasz, że wygrana istotnie padła na ten numer? To była moja sprawka, że gazety zamieściły tę wiadomość. Czy jeszcze tego nie rozumiesz. że wygrana padła na inny los?

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



POLICJANT: — Alarm! Łapać zbiegów! 5000 marek nagrody!
WACEK: — Pospolite ruszenie!...

WICEK: — Uwaga! Zajmujemy pozycję przy tych kręglach.
WACEK: — Ja będę w odwodzie...

WICEK: — Nie lubię bójek, lecz gdy trzeba, walę w migdał!
WACEK: — Takie i moje zdanie!

WICEK: — Jesteśmy panami sytuacji! Jak oceniasz mój wyczyn?
WACEK: — Jako triumf sportu!

500 wolnych mieszkań w Łodzi

znajduje się w osiedlu na Stokach. — Równocześnie z akcją wysiedlania należy przeprowadzać remont domów i mieszkań

Problemem, który wysuwa się obecnie na czoło wszystkich zagadnień społecznych, jest w naszym mieście *kwestia mieszkaniowa*. Nabiera ona obecnie specjalnego charakteru i znaczenia *z uwagi na nadciągającą jesień*, a co zatem idzie — na *chłody, które wykluczają* możliwość mieszkania „byle-jak".

Donieśliśmy już, że ma być wydane zarządzenie wykonawcze do dekretu o *usuwaniu z mieszkań spekulantów, szabrowników i innych elementów pasażytniczych, których lokale mają być przydzielone pracującym robotnikom i pracownikom umysłowym.*

Dekret ten ma wejść w życie już w dniach najbliższych i natychmiast po jego uprawomocnieniu się *na terenie naszego miasta podjęta będzie przez organizacje zawodowe i partie polityczne energiczna akcja, celem unormowania stosunków mieszkaniowych.*

Bezwzględnie akcja usuwania z mieszkań nierobów zawodowych i szkodliwych elementów jest *najzupełniej uzasadniona społecznie.* Nie należy jednak zapominać, *aby równocześnie z tą akcją prowadzona była na terenie naszego miasta druga — która również powinna przynieść w konsekwencji poważne odciążenie na rynku mieszkaniowym.*

Chodzi o remont tych domów mieszkalnych i mieszkań, które znajdują się w stanie niemal dobrym i wymagają jedynie niewielkich prac przy bardzo minimalnych kosztach.

Na terenie tzw. Stoków w północnej dzielnicy miasta znajduje się osiedle mieszkaniowe, na wzór kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim. Wybudowane zostało ono jeszcze przed wojną i przeznaczone było dla urzędników miejskich. Podczas wojny i okupacji Niemcy urządzili tam domy familijne dla robotników, po tym osiedle zajęła Czerwona Armia, potym Polskie Wojsko, a obecnie — *poważna część osiedla nie posiada lokatorów.*

Brzmi to jak paradoks, że w okresie największego głodu mieszkaniowego, jaki nasze miasto kiedykolwiek przechodziło *są domy, w których znajduje się znaczna ilość mieszkań, z których nikt nie korzysta!*

Jak zdołaliśmy ustalić, na terenie osiedla mieszkaniowego *znajduje się takich wolnych mieszkań około 500!*

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że mieszkania te są *zrujnowane, że wymagają specjalnych remontów, poważnych kosztów itp. Większość z tych mieszkań jest niemal gotowa do wprowadzenia się lokatorów. Brak w nich tylko ram okiennych, czy futryn i to nie we wszystkich. A to są koszty naprawdę minimalne.*

Dlaczego więc nic się nie robi, aby tych kilkaset próżno stojących mieszkań przydzielić potrzebującym? Czy Zarząd Miejski wie o istnieniu tych mieszkań, a jeśli tak, czy powziął już odnośną decyzję w sprawie ich odpowiedniego wykorzystania?

Sprawa ta interesuje bardzo szeroki ogół, czego najlepszym dowodem jest, że do redakcji naszej zwracają się ludzie i *zapytują, co będzie z wolnymi mieszkaniami w osiedlu na Stokach.* Prosimy na tym miejscu Zarząd Miejski o szybką odpowiedź.

Wypadek ten nie jest bynajmniej odosobniony. Na terenie całego miasta *wiele jest domów, których tylko puste oczodoły okien wskazują, że nikt tam nie mieszka. Z frontu dom wygląda najzupełniej przyzwoicie. Podłoga, ściany, sufit, wszystko jest w najlepszym porządku. Nie ma tylko drzwi, futryn i okien. Trzeba przeprowadzić pewien remont. Czy doprawdy nie ma żadnego wyjścia z sytuacji? Czy nie można tych domów w jakiś sposób doprowadzić do porządku, aby ludzie będący bez dachu nad głową mogli z nich korzystać?*

Prywatne osoby nie mogą pozwolić sobie na kosztowne remonty, nie mają środków na zakup materiałów po cenach wolnorynkowych. Gdyby remontem zajęła się jakaś organizacja — *wypadłby on bez porównania taniej, a zwrot wydatków można by sobie zastrzec u nowych lokatorów, którzy by na pewno woleli zapłacić komorne z góry na jakiś okres, niż gnieździć się po kilka rodzin w jednym pokoiku.*

Domów takich w śródmieściu jest cały szereg. Na terenie starostwa północnego, w Julianowie i Radogoszczu jest ich również wiele. Na terenie starostwa południowego w Rudzie, na Chojnach, na Widzewie i in. szereg drewnianych budynków czeka na próżno na remont, który przywróciłby je do „życia". Jeśli chodzi o teren tego starostwa, to *około 70 rodzin otrzyma mieszkania w domu przy ul. Strzelców nr 10-12, który miał być wykorzystany na pomieszczenia wojskowe, lecz ostatecznie dowództwo Sił Zbrojnych zrezygnowało z tego obiektu.*

Sprawy tej — powtarzamy — nie należy zaniedbywać. *Akcja odrestaurowania domów i mieszkań winna iść w parze z akcją wsiedlania robotników. Tylko wówczas efekt będzie pełny!* (o)

Fabryka „lip" wykryta!

Skąd się brały w Łodzi podrabiane papierosy „Bałtyk", „Wolność" i inne?. — 7 worków liści dębowych w mieszkaniu „fabrykanta"

Ostatnio na terenie Łodzi pojawiły się w znacznej ilości *podrabiane papierosy — tzw. pospolicie „lipa".*

Odróżnić je od prawdziwych było bardzo trudno — zwłaszcza na pierwszy rzut oka. *Opakowanie, banderola, stempel na papierosach i gatunek bibułki — wszystko to do złudzenia przypominało oryginalne papierosy.*

Nabywcy „lipy" dopiero wówczas przekonali się, że padli ofiarą oszustwa, gdy zaciągnęli się takim podrobionym papierosem.

Drogą ogólnych informacyj i żmudnych obserwacyj ustalono, że *główny ośrodek produkcji podrabianych papierosów znajduje się w podstołecznym osiedlu — w Rembertowie, który zresztą podczas okupacji na „całą parę" fabrykował rozmaite gatunki papierosów aż do „oryginalnych" egipskich* włącznie.

Stąd — jak ustalono — szła cała produkcja „lip" na Polskę, wyrażająca się w bardzo znacznej ilości podrabianych papierosów.

Na czele „fabrykantów" stał Józef *Szczeciński* (Rembertów, ul. Iwaszkiewicza 20), u którego wykryto *kilkadziesiąt tysięcy koszulek (gilz) do wyrobu papierosów „Bałtyk", „Sport", „Wolność", „Mewa" i innych.*

Jak stwierdzono, Szczeciński wyrabiał ponadto *„oryginalne" papierosy... amerykańskie i francuskie.*

Produkcja podrabianych papierosów oparta była *na systemie chałupniczym.* Cały szereg „finansistów" dawał pieniądze na tę produkcję, którą zajmowało się wielu mieszkańców Rembertowa.

U Edwarda *Gruby* znaleziono *podrabiane papierosy różnych marek oraz wielką ilość koszulek z napisem „Wolność".* U Janiny Borkowskiej, również mieszkanki Rembertowa, znaleziono komplet stempli do wybijania na pudełkach marki „Sport„ Wolność" i „Bałtyk".

Najsensacyjniejsze jednak wyniki dała rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu „fabrykanta" Bolesława Woźniaka. *Oprócz zwykłych dowodów winy znaleziono u niego większą partię „surowca".... w postaci 7 worków liści dębowych!*

Jak się okazało, w tym mieszkaniu przygotowywano *mieszanki „tytoniowe", z liści dębowych i innych roślin... również nie tytoniowych. Z tej mieszanki Woźniak fabrykował oryginalne „lipy", w które palacze zaopatrywali się we wszystkich miastach Polski, a m. in. w Łodzi, przekonani, że kupują oryginalne wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego.*

Aresztowano także niejakiego Franciszka Szczęsnego, u którego skonfiskowano świeżo wyprodukowaną partię podrabianych papierosów „Wolność" w ilości 3700 sztuk.

Komisja Specjalna, która wykryła tę aferę zatrzymała kilkanaście osób. *Chałupników zwolniono, gdyż Komisji Specjalnej nie zależy bynajmniej na zapełnianiu więzień, tylko na likwidacji szkodnictwa.* Natomiast w areszcie osadzono jednostki najbardziej szkodliwe w rodzaju wyżej wspomnianych „finansistów".

Po „akcji" rembertowskiej palacze mogą odetchnąć. Już teraz nikt ich „lipą" nie będzie darzył. (a)

Nowa linia okrętowa

Angielskie statki płyną z Gdyni do Finlandii

Angielskie przedsiębiorstwo żeglugowe United Baltic Corporation, które przed wojną utrzymywało stałą tygodniową komunikację pomiędzy Gdynią a Anglią, przed kilku tygodniami wznowiło je, uruchamiając na tej trasie kilka statków.

Linię Gdynia — Anglia obsługują statki *„Baltara“ i „Empire Garland“*. Linia ta obecnie została *przedłużona do Finlandii. (v)*

Ilu jest studentów

na poszczególnych Uniwersytetach

Jak wynika z danych Ministerstwa Oświaty, Uniwersytet Łódzki jest trzecim zkolei według stanu liczebnego studentów.

Na pierwszym miejscu figuruje Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (11.503 studentów), dalej Uniwersytet Poznański — 5500 studentów, Uniwersytet Łódzki — 5200 studentów, Uniwersytet Warszawski — 5000, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie — 3000, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu — 1560, Uniwersytet Wrocławski — 1300. Politechnika Warszawska — 1920, Politechnika Gdańska — 1800, Politechnika Łódzka — 1520. (o)

Nowe stawki ubojowe

uchwalili rzeźnicy w Łodzi

Wczoraj odbyła się na terenie rzeźni łódzkiej konferencja przy udziale przedstawicieli cechu rzeźników i wędliniarzy, na której **ostatecznie ustalono stawki ubojowe od zwierząt rzeźnych.**

Sprawy te były dotąd nieuregulowane i niejednokrotnie dochodziło do nieporozumień, wynikających z różnorodnej interpretacji obowiązujących przepisów i cenników.

Wczoraj sprawa ta została definitywnie rozwiązana. **Ustalono nie tylko stawki ubojowe od poszczególnych gatunków zwierząt rzeźnych, ale również określono wysokość kosztów robocizny robotników rzeźni.** (b)

„Koło przyjaciół Łodzi“

w trosce o estetyczny wygląd miasta

Na terenie naszego miasta zorganizowane zostaje *„Koło Przyjaciół Łodzi“*, w skład którego wejdą przedstawiciele partii politycznych, organizacyj zawodowych, wolnych zawodów i t. p.

Koło do pracy przystąpi zaraz po zakończeniu sezonu urlopowego. Zadaniem koła będzie *podniesienie wyglądu estetycznego Łodzi, a na tym polu wiele jest do zrobienia.*

Projektowane jest przeprowadzenie na terenie Łodzi specjalnej akcji w kierunku upiększenia miasta.

Z notatnika reportera

KRADZIEŻ W FABRYCE DAWN. FIRMY „BUHLE“, przy ul. Hipotecznej 7—9 dokonana została przez nieznanego osobnika„ który wyniósł 40 m. tkaniny z oddziału ekspedycji.

W TRAMWAJU LINII 2 SKRADZIONO PORTFEL na szkodę Eugeniusza Filipczaka. W portfelu m. in. znajdował się czek na 200.000 złotych, wystawiony przez Zjednoczenie Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach.

NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD został przy ul. Piotrkowskiej 175 15-letni Józef Ciapa, który uległ ogólnym obrażeniom ciała.

SKRADZIONO ROWER przy ul. Leczniczej 6, na szkodę Kazimierza Wągrowskiego (Wspólna 55).

ZATRZYMANY ZOSTAŁ SZOFER Zdzisław Sujka, który najechał przy zbiegu ulic Kopernika i Łąkowej na Kazimierę Plater.

—o—

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Dyrekcja Hoteli Miejskich, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 160 krzeseł giętych.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Hoteli Miejskich w Łodzi ul. Narutowicza Nr. 38 w godz. od 9-ej do 12-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach i napisem „Oferta przetargowa na wykonanie i dostawę 160 krzeseł giętych“ należy składać do dnia 8 sierpnia 1946 r. do godz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem Dyrekcji Hoteli Miejskich gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert. Dyrekcja Hoteli Miejskich zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Ongiś a dziś

„Oberwachmeister“ z Sikawy

skazany na śmierć za sadyzm i zbrodnie. — Bruno Israel zawiśnie na szubienicy

(e.z.) Przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi stanął wczoraj **oberwachmeister policji niemieckiej Bruno Israel.**

Swoją gorliwą służbę pełnił on w **obozie pracy przymusowej dla Polaków na Sikawie, w tej samej Sikawie, w której dzisiaj jest obóz pracy dla Niemców,** wobec których Polacy stosują metody całkiem inne — jak wynikało z naszego reportażu.

Bruno Israel — to typowy volksdeutsch, który dla korzyści osobistych i z głębokiej nienawiści do wszystkiego, co polskie — **przyjął volkslistę, a następnie stanowisko komendanta policji obozowej.**

Z obowiązków swoich wywiązywał się bardzo gorliwie. Przeprowadzał na własną rękę **rewizje u Polaków zatrzymanych na Sikawie, zabierał artykuły żywnościowe, bił ich przytym w bestialski sposób i składał protokóły, na mocy których władze okupacyjne pociągały Polaków do odpowiedzialności — a wiemy wszyscy, jak wyglądała sprawiedliwość i sądy niemieckie.**

W okresie od połowy 1941 roku do połowy 1943 roku żandarm - **sadysta konwojował auta z ludnością żydowską z ghetta łódzkiego do Chełmna koło Koła,** gdzie **więźniowie ginęli w strasznych mękach w komorach gazowych.**

Świadkowie, nieliczni z tych, którzy przetrwali piekło obozu hitlerowskiego — w **zeznaniach dają obraz szczegółowy zbrodniczej działalności** Bruno Israela, **potwierdzając w całej rozciągłości akt oskarżenia.**

Za wszystkie zbrodnie dosięgła Bruno Israela karząca ręka sprawiedliwości: **Specjalny Sąd Karny skazał go na karę śmierci przez powieszenie, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na zawsze i konfiskatę mienia.**

Rozprawie przewodniczył sędzia Łuszczewski, ławnikami byli ob.ob. Kubicka i Jaszczak, oskarżał prok. Popek.

Uwaga, kupcy i przemysłowcy

Przy odbudowie b. ghetta

szerokie pole działania ma inicjatywa prywatna

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącym tygodniu *odbudowa terenu b. ghetta w Łodzi wejdzie na bardziej realne tory.*

Dotychczasowe tempo odbudowy jest *niewystarczające*, jakkolwiek wiele już uczyniono. *Uporządkowano mianowicie Stary Rynek, zasypano liczne jamy, w których mieściły się schrony i na tym miejscu zasadzono trawniki. Dokonano rozbiórki szeregu domów, które groziły zawaleniem it. d.*

W pracach nad porządkowaniem b. ghetta brali udział *Niemcy*. Liczba ich jednak okazała się *niewystarczająca* wobec czego zwrócono się do odpowiednich czynników, które *przydzieliły nową partię Niemców w liczbie około 100 osób. Już od nadchodzącego tygodnia zaczną oni pracować przy porządkowaniu zniszczonej przez Niemców północnej dzielnicy Łodzi.*

Przede wszystkim przeprowadzi się rozbiórkę reszty grożących zawaleniem domów i wywiezie się gruz na place podmiejskie.

Okazuje się, że szereg domów, w b. ghetcie *nadaje się do remontu, po którym można będzie urządzić w nich mieszkania. Jest to sprawa bardzo ważna z uwagi na panujący w Łodzi głód mieszkaniowy.*

Zarząd Miejski chce zainteresować sprawą remontu tych domów kupiectwo łódzkie, proponując rozmaite *poważne ulgi zarówno w nabywaniu materiałów budowlanych jak i w użytkowaniu późniejszym wyremontowanych lokali. (o)*

Rzeźnicy chcą sprzedawać

wieprzowinę bez ograniczeń i zabiegają o bezpośrednie zakupy żywca

Do Łodzi powróciła delegacja cechu rzeźnickiego, która brała udział w w zjeździe cechów rzeźnickich w Warszawie.

Poruszane były bardzo interesujące zagadnienia.

Ożywioną dyskusję wywołała **sprawa dni bezmięsnych**, przy czym rzeźnicy wypowiedzieli się **za zniesieniem dni bezmięsnych, o ile chodzi o wieprzowinę i przetwory z nierogacizny. Zjazd postanowił wystąpić do właściwych ministerstw o zniesienie zakazu obrotu mięsem i przetworami mięsnymi,** pochodzącymi z nierogacizny, wobec szybkiego wzrostu hodowli nierogacizny i wzmożonej podaży, która według opinii delegatów **całkowicie zaspakaja potrzeby całego kraju.**

Natomiast, jeśli chodzi o pozostałe gatunki mięsa i przetwory — zjazd stoi na **stanowisku bezwzględnego przestrzegania dni bezmięsnych.** Do tego jednak, aby zarządzenie o dniach bezmięsnych było wykonane w stu procentach **należy ze zwiększoną siłą tępić ubój nielegalny.**

Według opinii, wyrażonej na zjeździe, jedną z poważnych bolączek zawodu rzeźnickiego jest **przymus zaopatrywania się w żywiec za pośrednictwem Central Mięsnych. Bezpośrednie zakupy spowodowałyby potanienie wyrobów. Rzeźnicy domagają się więc swobody bezpośredniego zakupywania żywca w terenie.**

Pozatem na zjeździe uchwalono rezolucję przeciwko t.zw. „Bacutilowi“, instytucji, o której donosiliśmy już niejednokrotnie w „Expressie“, wskazując, że wysokie ceny wędlin tłomaczą się także i tym, **że rzeźnicy muszą na metry skupywać jelita, które oddają częściowo „Bacutilowi“.** (o)

Żona dwóch mężów

odpowiadała przed sądem za bigamię i została skazana na 6 miesięcy więzienia

(e.z.) We wczorajszym numerze „Expressu“ podaliśmy wiadomość, **o mężu czterech żon,** którego Sąd uniewinnił, wychodząc z założenia, że prawnym związkiem jest tylko ślub cywilny.

O tym, że bigamia jest zjawiskiem częstym, świadczy jeszcze jedna sprawa przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Tym razem jednak **bigamię popełniła kobieta.**

Cecylia z Basów Wenzel vel Izydorkiewicz **22 lipca 1944 roku zawarła we Wrocławiu ślub cywilny z Gustawem Wenzlem.** Gdy zbliżała się Armia Czerwona i Wojsko Polskie, Wenzel, jako volksdeutsch **wstąpił do wojska niemieckiego i opuścił swą prawnie poślubioną małżonkę.** Po wyzwoleniu wrócił, a wtedy w jego obecności **żona spaliła dokumenty ślubu, chociaż nie miała wyłącznego prawa rozporządzania nimi.**

We wrześniu 1945 roku **zawarła ślub kościelny ze Stefanem Izydorkiewiczem,** chociaż **jej poprzednie małżeństwo nie było rozwiązane, ani unieważnione.**

Przed sądem Cecylia Wenzel vel Izydorkiewicz tłomaczyła się w ten sposób, że **Wenzel zmusił ją do zawarcia małżeństwa i że w obawie przed jego zemstą uległa jego żądaniom.**

Sąd skazał ją na **6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3. Jest to kara łączna za spalenie dokumentów ślubu i za bigamię.**

W motywach wyroku Sąd podkreślił niski poziom umysłowy oskarżonej i jej lęk **przed zemstą Niemca.**

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński.

Polska dla zagranicy

produkuje maszyny włókiennicze

Fabryka maszyn i odlewnia w Bielsku już przed wojną była w Polsce jednym z najpoważniejszych producentów maszyn, przy czym główną jej specjalnością był *wyrób maszyn dla przemysłu włókienniczego.*

Obecnie fabryka osiągnęła już swe normy przedwojenne. Do fabryki zwrócili się *klienci z Czechosłowacji, z krajów Ameryki Południowej oraz Stanów Zjednoczonych z zamówieniami na maszyny włókiennicze.*

O przydział żywności

dla kolonii letnich

Ostatnio zgłoszone zostały skargi *na niedostateczne zaopatrzenie w żywność kolonii letnich dla dzieci w całym szeregu miejscowości.*

W związku z tym Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że wypadki tego rodzaju nastąpiły *wskutek tego, że niektóre grupy i organizacje nie zarejestrowały się we właściwym czasie w komitetach przy kuratoriach, względnie zgłaszają zapotrzebowanie na prowiant w innych miejscowościach, niż przewidywał to rozdzielnik.*

Powoduje to konieczność zaopatrywania w żywność kolonii przybyłych z innych terenów kosztem miejscowych i zmusza do przerzucania żywności z jednych województw do drugich. (i)

Podrożały bilety

w Państwowej Komunikacji Samochodowej

Ceny biletów pasażerskich w Państwowej Komunikacji Samochodowej zostały podwyższone.

Podwyżka ta wynosi przeciętnie *15 proc.* i odpowiada mniejwięcej podwyżce cen biletów na kolejach państwowych.

Obecnie bilet z Łodzi do Warszawy, zamiast jak dotychczas 250 zł., kosztuje 290 zł. (o)

—o—

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę poczekalni i izby lekarskiej przy dawnej portierni szpitala na Radogoszczu.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym ul. Piotrkowska 64, I p., pokój 5 do dnia 12 sierpnia 1946 r. do godziny 11-ej, w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na odbudowę poczekalni i izby lekarskiej przy dawnej portierni szpitala w Radogoszczu“.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddział Budowlany przy ul. Piotrkowskiej 64, II p. pokój 115.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 10.000.— należy złożyć w Kasie Miejskiej — ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

SPORT

Sport podczas okupacji

Karabiny maszynowe na boisku

Jak gubernator warszawski Leist zlikwidował mecz piłkarski młodocianych graczy w Młocinach?

W jednym z ostatnich numerów „Expressu" zamieściliśmy artykuł, obszernie omawiający niemiecką działalność sportową w strefach, pozostających pod okupacją anglosasów.

W artykule naszym zwróciliśmy uwagę **na swobodę i poparcie, z jakich korzystają sportowcy niemieccy ze strony okupantów.**

Inaczej rzecz przedstawiała się w Polsce. Wprawdzie Niemcy, zwłaszcza w początkowym okresie, chcieli wykorzystać sport dla celów propagandy, lecz **„sportowego Hachy" w Polsce znaleźć nie mogli.**

Działacze sportowi decydowali się na wszystko — na więzienia, obóz koncentracyjny, **tylko nie na współpracę z okupantem.**

Pomimo to tęsknota za uprawianiem sportu była wielka, zwłaszcza wśród tajnych drużyn harcerskich, słuchaczy zakonspirowanych szkół średnich.

Jak taki nielegalny sport wyglądał, najlepiej zorientuje nas **opis pewnego meczu piłkarskiego, rozegranego w czerwcu 1942 r. na polanie lasku podwarszawskich Młocin.** Sprawozdanie pochodzi z pamiętnika jednego z uczestników meczu, któremu **szczęśliwie udało się uciec z rąk niemieckich oprawców.**

„Do przerwy bez rezultatu. Obie drużyny młodych piłkarskich zapaleńców dają z siebie maksimum wysiłku, by dostać się pod bramkę przeciwnika i zdobyć upragniony punkt. Zaimprowizowane boisko na polanie podwarszawskich Młocin pełne nierówności, utrudnia grę. W ataku lepsi są harcerze. Obrona kombinowanego zespołu potajemnych stołecznych szkół średnich zdecydowanie rozbija wszystkie wypady druhów. Gra staje się ostra. Sędzia i publiczność, zaprawieni już w wielu zakonspirowanych meczach, zachowują się jak najciszej. Nie słychać gwizdka. Nie ma okrzyków dopingujących graczy. Wydaje się, że jesteśmy na jakimś starym niemym filmie. Jedynie kopnięcia piłki rozlegają się monotonnie wśród leśnej ciszy. Harcerze znów atakują i Staszek, zastępowy oddziału „wilków" zdobywa upragniony punkt. **Sędzia zdobycie bramki potwierdza jakimś dziwacznymi ruchami chorągiewką i... piłka wędruje na środek boiska.**

Zaczynają. **Lecz cóż to?... Pojawiają się „czujki", wywołując tym zrozumiałe zaniepokojenie. Ich to bowiem zadaniem było uprzedzanie graczy i widzów o grożącym niebezpieczeństwie. Nie czas jednak było na zastanawianie się. Na polanę wjeżdżają tym razem nie żandarmii lecz trzech niemieckich oficerów na koniach.**

Uciekać?... Może nic nie zrobią i pozwolą grać dalej. Sytuacja jednak staje się z każdą chwilą mniej wyraźna. Trzej przedstawiciele „Herrenvolku" są już na środku boiska i każdy z nich, w obawie chyba przed eksplozją obciągniętej skórą piłki futbolowej, **trzyma w garści rewolwer, lufą skierowany do graczy.** To nie żarty. Jeden z nich to **sam gubernator Leist, osławiony fuehrer warszawskiego SS.**

— **Haende hoch!...** nie było to dla nikogo niespodzianką. Do tego wszyscy warszawiacy byli przyzwyczajeni bez względu na płeć i wiek.

— **Ci w majtkach** (mowa o graczach) pada rozkaz po niemiecku — **na lewą stronę, cywile na prawo!...**

Rozkaz w milczeniu wykonano. **Pan Leist uśmiecha się ironicznie, poprawiając monokl.** Ma minę człowieka, zadowolonego ze swego odkrycia. Bo przecież to sukces nielada! Do Berlina pójdzie jeszcze jeden telefonogram **o odkryciu nowej jaskini z cyklu „Polska Podziemna".**

Rezultaty niespodziewanej wizyty nie dają na siebie długo czekać. **Zjawiają się auta ciężarowe. Już nie rewolwery terroryzują zebranych. Całe boisko strzeżone jest karabinami maszynowymi.** Uzbrojeni po uszy żandarmi mają pełne ręce roboty. Rewizje, przeszukiwanie krzaków, krzewów, prowadzone są z niesłabnącą energią. Bo z tymi Polakami — nigdy nic niewiadomo. Tu niewinna piłeczka, nic niemówiący mecz, a **w krzakach może jakieś „Steny", „Visy", tajne rozkazy...**

Już ładują wszystkich na samochody. Mecz przerwany **na 4 minuty przed końcem.** Ostatni do „budy" wchodzą: **Staszek, zdobywca jedynej bramki i sędzia.** Kierunek Pawiak, czy Al. Schucha?... — a może p. Liest wyda bankiet na cześć drużyn. Niestety — **Pawiak.** Graczy lokuje się na t.zw. „siódemce", czywile o piętro wyżej. A później... łatwo się domyśleć. Utartym zwyczajem długotrwały proces, uciążliwe śledztwo, dalsze aresztowania i **obozy w Oświęcimiu czy Mathausen zasilone zostały nowymi „zawodnikami".**

A w anglosaskich strefach okupacyjnych **sport niemiecki kwitnie!**

Bogaty kalendarzyk imprez motocyklowych

na miesiąc bieżący

Motocykliści polscy pomimo, że w dalszym ciągu napotykają na przeróżne trudności, nie zrażają się tym bynajmniej i uparcie zdążają w swych zamierzeniach naprzód. Kalendarzyk na sierpień jest niezwykle bogaty, jeśli chodzi o imprezy. W **dniu 4 bm. przewidziane są wyścigi w Wiśle. 11-go ŁOZM, o ile tylko w terminie ukończy się prace związane z uporządkowaniem toru projektuje wielkie wyścigi żużlowe we wszystkich kategoriach maszyn.**

Poznań również nie próżnuje, bo miejscowy klub „Unia" zaprasza wszystkich na wyścigi o **„Złoty kask"**, które odbyć się mają na trawiastym torze w dniu 18 bm.

Ponadto w programie są jeszcze **„Raid Tatrzański" z Zakopanego i przy końcu miesiąca wielkie wyścigi torowe w Łodzi z udziałem najwybitniejszych polskich kierowców.**

Przed wielką imprezą kolejarzy

Czesi, Węgrzy i Szwedzi przyjadą do Łodzi. — Półtora tysiąca zawodników na starcie

W połowie sierpnia br. odbędą się w Łodzi, zorganizowane przez Zarząd Główny ZZK **drugie ogólnopolskie zawody sportowe kolejarzy z udziałem reprezentacji wszystkich okręgów oraz zaproszonych kolejarzy szwedzkich, czechosłowackich i węgierskich.**

Pierwsze tego rodzaju zawody miały miejsce w roku ubiegłym w Warszawie, dziś jest kolej na **Łódź.**

Aby dowiedzieć się o szczegółach tych igrzysk, zwróciliśmy się do referenta wychowania fizycznego ZZK ob. Mieczysława **Kawałka,** który udziela nam chętnie informacji.

— **Projektowane przez nas zawody sportowe rozegrane zostaną w sześciu konkurencjach, a mianowicie: w piłce nożnej, lekkoatletyce, boksie, grach sportowych, kolarstwie oraz szermierce. W piłce nożnej** wezmą udział reprezentacje dziesięciu okręgów. **Poza tym zapowiedzieli swój udział piłkarze z Czech, Szwecji i Węgier. Łódź reprezentowana będzie przez miejscowe ZZK, Ostrów Wielkopolski i Kutno.**

Ciekawie zapowiada się również **turniej gier sportowych z Poznaniem na czele. Z** okręgu łódzkiego obok miejscowych zawodników wezmą udział gracze z Ostrowia Wielkopolskiego i to zarówno w siatce jak i w koszykówce.

Jeśli chodzi o lekkokatletykę — królowę sportu, to okręg nasz będzie miał silne punkty w zawodnikach z Ostrowia Wielkopolskiego, którzy z „Wartą" poznańską przegrali jedynie różnicą 4 punktów. **Z zagranicznych zawodników zapowiedzieli swój udział Czesi, Szwedzi i Węgrzy.**

W szermierce przewidziane są dwa rodzaje broni — **szpada** oraz **szabla. Łódź** wystawi mistrzowską drużynę; z indywidualnych mistrzów wystąpi Banaś, dzierżący zaszczytny tytuł zarówno w szpadzie jak i florecie. Zaznaczyć należy, że mistrzowska drużyna łódzka pokonała ostatnio reprezentację Czech w Katowicach.

Boks reprezentować będą Tarnowskie Góry, reprezentacje okręgów: Warszawskiego i Poznańskiego oraz drużyna Czeska ASO z Ołomuńca.

Przewidziane jest również w programie **kolarstwo szosowe i torowe.** Ujrzymy między innymi **Kluja, szosowego mistrza Polski, Wójcika i Wrzesińskiego z Warszawy, oraz czołowych kolarzy łódzkich.** Poza tym startować ma rewelacyjna piątka kolarzy śląskich.

Jak z powyższego wynika, impreza kolejarzy zakrojona jest na wielką skalę. **Na starcie igrzysk zjawi się ni mniej ni więcej — tylko półtora tysiąca zawodników.**

— Jedno jeszcze mogę dodać — kończy ob. Kawałek. — Nas organizatorów czeka moc pracy. **Mamy jednak nadzieję, że wysiłki nasze nie pójdą na marne i impreza przeprowadzona będzie na takim poziomie, jak wymaga tego powaga sportowych igrzysk kolejarza polskiego! (B)**

Mecz kolarski Polska–Węgry

ma się odbyć w Budapeszcie w przyszłym miesiącu

Węgierski Związek Kolarski zwrócił się z ciekawą propozycją **rozegrania meczu międzypaństwowego Polska — Węgry.**

Spotkanie to miałoby się odbyć w **Budapeszcie w przyszłym miesiącu i przewidziane jest wyłącznie w konkurencjach torowych: bieg krótkodystansowy na 200 m, drużynowy na 4000 m i 1000 m na czas.**

Program meczu obejmuje również **spotkania na tandemach.**

Nie wiemy, jak do tej propozycji ustosunkuje się PZK, w każdym bądź razie **z tandemów musielibyśmy zrezygnować, gdyż nie mamy w chwili obecnej odpowiedniego sprzętu.**

Jeśli chodzi o nasze kontakty kolarskie z Węgrami, to poza licznymi sukcesami polskich szosowców w wyścigu **„Dokoła Węgier"** również wspaniały sukces odnieśli torowcy, **bijąc reprezentację Węgier w meczu kolarskim na torze w Krakowie, bodajże w roku 1939.**

Nie żartować z Murzynami!

Skaczą wdal 10 metrów

i mają 2,3 m. wzrostu. — Sensacyjne odkrycie amerykańskiego dziennikarza

Czarne niebezpieczeństwo zawisło nad białymi lekkoatletami świata!

Jeden z dziennikarzy amerykańskich podczas swej podróży po Afryce, natknął się podobno (tak pisze w swych sprawozdaniach), na jeden szczep, którego młodzież męska z zamiłowaniem oddaje się ćwiczeniom sportowym. **Murzyni ci odznaczają się wielkim talentem. Skaczą w dal około 10 metrów, wzwyż 270 cm, a co najważniejsze, że przeciętny wzrost nieoficjalnych rekordzistów świata ma przekraczać 2 m 30 cm!**

Jest to odkrycie Ameryki na skalę co najmniej Kolumba.

Nie przesadzajmy sprawy, ale mamy nadzieję, że w ślad za dziennikarzem pośpieszy sztab przeróżnych menażerów, by wyłowić najbardziej wartościowe jednostki dla swych przedsiębiorstw.

A może, co jest również prawdopodobne, przyczynią się w jakiś sposób do zatuszowania całej tej sprawy. Bo chociaż „demokracja" wszechwładnie panuje w krainie dolara, to jednak... **Ameryka bardziej się cieszy, gdy rekordzistą jest biała twarz.**

Dzisiejsze mecze piłkarskie w Łodzi

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo kl. B i puchar ŁOZPN-u, kalendarzyk rozgrywek przewiduje następujące mecze w dniu dzisiejszym:

Boisko Wima, godz. 18. ZWM Cyganka — Przebój.

Boisko Widzew, godz. 18. Filmowiec — Wima.

Boisko Zjednoczone godz. 18. DKS — Jutrzenka.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21.

Dziś „Grube ryby" z Ludwikiem Solskim i Jerzym Leszczyńskim.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dzisiaj dn. 3 sierpnia o g. 19.15 premiera przemiłej komedii amerykańskiej Barry Connersa p. t. „ROXY".

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś po raz pierszy gościnny występ znakomitej artystki MARII GORCZYŃSKIEJ w komedii Herczega „NIEBIESKI LIS" w reżyserii Daczyńskiego.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie największy sukces artystyczny sezonu „BLIŹNIAK" komedia muzyczna w 3-ch aktach Z. Gozdawy i W. Stępnia. W roli tytułowej A. DYMSZA.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Uwodziciele"

Tęczą" (Piotrkowska 108) — „Podwodny patrol"

„Wisła" (Przejazd 1) — „Sama przez życie".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) „Mocny człowiek".

„Adria" (ul. Główna 2) — „Sama przez życie".

„Gdynia" (Przejazd 2) — „Meksykańskie noce"

„Hel" (Legionów 2/4) — „Meksykańskie noce".

„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Co mój mąż robi w nocy".

„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Profesor Wilczur"

„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Listy z pola bitwy".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Dama z Malaki"

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości"

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — **„Czekaj na mnie".**

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Dzieciństwo Gorkiego".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Dr Murek".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Powrót".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale"

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Ja tu rządzę".

„Bajka" (Franciszkańska 31) **„Cyrk".**

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Co kraj to obyczaj"

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30. 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35. przyjmuje 3—6. 3371

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 4193

Dr. med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. **Leczenie elektrowstrząsowe** w godz. 5—7. Zawadzka 6. m. 7. tel. 138-81. 3946

Dr LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne, weneryczne, Piotrkowska 149/8. Przyjmuje 9—11 i 3—6. 3661

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 4136

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 3631

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr. STANISŁAW BIBERGAL choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 134. 4—6, telefon 269-96. 4209

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6. Tel. 150-53. 1787

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONA została torebka damska z dokumentami Karmeli Hejwowskiej. Znalazca proszony jest o zwrot dokumentów i kluczy do Zarządu Miejskiego — Piotrkowska 104, pokój 19.

ZAGUBIONO książkę poborów na papierosy, umowa Monopolu Tytuniowego. Klima Janina, Tomaszów - Mazowiecki. Klamarska 7. Proszę o zwrot, Piotrkowska 112 kiosk. 4215

ZAGUBIONO leg. tramwajową (niebieską) i leg. fabryczną. Wójcik Helena, Lotnicza 29. 4214

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, 2 leg. tramwajowe, akt ślubny, kartę odzieżową, Szczałba Wacław, Grabowa 3. 4213

ZAGUBIONO dowód PKP. na nazw. Słupik Józef, Al. 1-go Maja 51. 4212

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU. na nazw. Żychliński Eugeniusz, wieś Świndzieniejewice, pow. Łask. 4211

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

SKRADZIONO portfel z dokumentami oraz kartę rej. RKU. Stefan Łapczyński, 11-go Listopada 5. 4210

Kupno — sprzedaż

PLACE — sprzedam tanio. Sprawa pilna. Wiadomość: Radwańska 53 m. 9. Jan Kępczyński 4228

SPRZEDAM jedno-piętrowy dom murowany w Aleksandrowie. Wiadomość: Łódź, Gdańska 24 m. 11. 4229

RADIO 4 lampowe sprzedam. Poznańska 54/1 4227

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska 17, Księżniak. 4224

WYTWÓRNIA wyrobów ołowianych „Zenit" Łódź, Gdańska 11, kupuje ołów. 4195

WÓZEK ręczny sprzedam, Jakuba 16 „Lody". 4230

WYTWÓRNIA siatek drucianych i ogrodzeń poleca Z. Sikorski, Łódź, ul. Nowomiejska 10 w podwórzu. 4162

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE rutynowane maszynistki, wykwalifikowany pracownik biurowy oraz absolwent Szkoły Przemysłowo - Technicznej. Prosimy zgłaszać się do Wydziału Personalnego Zakładów Przemysłowych E. Eisert i Bracia Schweikert, Łódź, ul. Gdańska 47. 4218

POTRZEBNY krojczy lub krojczyni na bieliznę trykotową oraz chłopiec do pomocy krojczemu. Szwalnia, Kościuszki 93—25. 4186

POTRZEBNI tkacze, Śródmiejska 22—16. 4154

POTRZEBNI natychmiast robotnicy do czyszczenia kotłów. Zakład Żelazno Kotlarski i Mechaniczny, ul. Krótka 17 (przy Zgierskiej). 4185

POTRZEBNA pomoc domowa do całkowitego prowadzenia gospodarstwa. Śródmiejska 68 m. 1. 4184

Poszukiwanie pracy

MŁODA panienka znająca dobrze pracę biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty do Redakcji „Express Ilustrowany" pod „Poszukuje". 4222

Lokale

POSZUKUJE 1 lub 2 pokojowego mieszkania. Wiadomość: Rzgowska 49—28. 4217

LEKARZ zamieni mieszkanie 6 pokojowe (willa samodzielna z ogrodem) w Bytomiu na mieszkanie 5—6 pokojowe w Łodzi, ul. Piotrkowska lub Narutowicza od 40 Nr. Oferty: Express „BYTOM". 4076

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wykonanie podtynkowej instalacji świetlnej, sygnalizacji dzwonkowej i radiofonizacji w budynku szkolnym przy ul. Magistrackiej 21 z wszelkim załatwieniem formalności w elektrowni i złożeniem kopii rysunku do Oddziału Instalacyjnego.

Oferty piśmienne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 61, I-sze piętro w pokoju Nr. 5 do dnia 9 sierpnia 1946 r. do godz. 10-ej przed południem w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji świetlnej i dzwonkowej i radiofonizacji w budynku szkolnym przy ul. Magistrackiej Nr. 21".

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy za opłatą 50 zł. można otrzymać w Dziale Technicznym, Oddział Instalacyjny, pokój Nr. 41. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-ej. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 5.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Różne

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje. Lipowa 54, tel. 155-04. 3810

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE za troskliwą opiekę i operację gardła Panu dr. **Borsukowi** w Łodzi, ul. Traugutta 5/7 składa A. W. Pompowska, Głowno. 4231

195



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, pod czas okupacji i po wyzwoleniu

Ale inżynier jest wciąż jakiś roztargniony i jakgdyby nieobecny. Owszem, kocha wciąż dalej swoją żonę, wierną żonę. Jednakże zmienił się znacznie.

Nie umie tak jak dawniej wsłuchiwać się w cichy rytm jej zakochanego serca.

Coś ciągnie go, ażeby przysłuchiwać się zgoła innym szmerom i głosom.

Godzinami przesiaduje obok aparatu radiowego.

Nie zwracając uwagi na wersje, rozsiewane przez propagandę niemiecką, chciwie wyławia wiadomości, jakie płyną do niego na falach eteru z Paryża i Londynu.

A historia toczy się naprzód: tygodnie stają się przedziwnie dramatyczne i szarpiące nerwy.

Więc najpierw niespodziewane uderzenie Niemców na Danię, później nieoczekiwane przez nikogo zuchwałe i szybkie natarcie na Norwegię. Jeszcze później — (o, jakże mocno zastukały wtedy serca milionów Polaków!) — nadchodzi wieść, że wojska niemieckie, nie mając odwagi zaatakować bronionych przez linię Maginota granic francuskich, oskrzydlającym manewrem wtargnęły w terytoria Holandii i Belgii.

Teraz dopiero wojna rozpoczęła się na dobre.

Z Paryża dochodzą wieści, że nasze dywizje biorą udział w operacjach wojennych, że spisują się dzielnie.

— Boże, Boże, daj, ażeby bracia nasi wnet dotarli do nas! — modlą się po niezamkniętych jeszcze kościołach polskie kobiety, a po łódzkich fabrykach wśród szumu maszyn i stuku krosien chwieją się szepty.

— Przyjdą! Przyjdą do nas niedługo i rozkruszą kajdany naszej niewoli!

Ale nie przyszli...

Wśród ogólnej katastrofy czerwcowej część pułków polskich, unikając niewoli, przeszła do Szwajcarii, a reszta w rozsypce przeprawiła się do Anglii, ażeby tu formować się w nowe oddziały.

Nad ruinami tragicznie zbombardowanego Amsterdamu, nad Brukselą i nad dumnym Paryżem powiewały chorągwie z biało-czarnymi swastykami.

Pod Łukiem Triumfalnym w stolicy Francji zwartym krokiem przeszły w pysznej defiladzie zwycięskie niemieckie bataliony. Trzęsły się i jęczały głucho stare pałace i kościoły paryskie, kiedy przesuwały się ulicą, do groźnych smoków z Apokalipsy podobne, żelazne czołgi zwycięzców.

Paryż a z nim cała Francja wsłuchiwał się z rozpaczą w odgłos tej koszmarnej symfonii, a echo pieśni niemieckich, śpiewanych przez maszerujące Aleją Zwycięstwa pułki, napełniło przerażeniem cały świat. Zrozumiano bowiem: wojna nie jest wprawdzie jeszcze przegrana, ale, niestety, ciągnąć się będzie tak długo, dopóki sprzymierzeńcy nie dozbroją swoich armii tak, by sprostały one kolosowi niemieckiemu: to znaczy przez lata!

W te szczególnie ciężkie dni nie wesoło było i w Łodzi.

Niemcy oszaleli z radości. Niespodziewanie szybkie zwycięstwo najpierw oszołomiło ich, a potem przewróciło im w głowie.

Nawet ci, którzy — jak Oskar Brauer — z pewną rezerwą odnosili się do Adolfa Hitlera, teraz poczuli się stuprocentowymi Niemcami. Ci, którzy jeszcze nie mieli volkslisty, zaczęli się o nią starać z gwałtownym pośpiechem, zaś terror niemiecki wzrósł do niesłychanych rozmiarów.

Butni, pewni siebie Niemcy, stali się jeszcze bezwzględniejsi. W męczeńskim Warthegau i w katowanej Łodzi zaostrzyły się represje i gromadne wysiedlania. Teraz już nietylko inteligent i robotnik, ale i chłop polski znalazł się na czarnej liście.

Wielkorządca Warthegau Artur Greiser mógł z dumą oświadczyć swoim rodakom, zgromadzonym w „Sporthali":

— Towarzysze, jestem szczęśliwy, że mogłem zakomunikować naszemu wielkiemu wodzowi Adolfowi Hitlerowi, że Warthegau jest i pozostanie na zawsze niemiecki...

Jakżeż więc nie ma być chmurny i posępny inżynier Zbigniew Orszewski?

Tej niedzieli wybrali się we dwójkę do Lućmierza.

Pogoda była wyjątkowo piękna. Ogromne, folwarczne łany zbóż, przypomniały mu tamte jeszcze bardziej zagubione na widnokręgu bezkresy dojrzewającej pszenicy, szumiącej mu w dzieciństwie.

W lesie było chłodniej i bardzo pachnąco.

W milczeniu szli leśną drogą. Bardzo kolorowy dzięcioł oderwał się od pnia i poleciał dalej. Zabrzęczała leśna pszczoła, zawtórował jej niskim buczeniem trzmiel. Zmęczeni włóczęgą siedli na skraju lasu. Nad nimi szumiał stary dąb, przed nimi w żółtym piachu kwitnął łubin. Jeszcze dalej kolorowiły się chłopskie zagony, obramowane piaszczystymi wydmami.

Nikle pachniał rozgrzany słońcem jałowiec. Było w jego woni coś cierpkiego: jak w zapachu całej dzisiejszości.

Orszewski, podłożywszy pod głowę dłonie, patrzył gdzieś w nieokreśloność.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09176
Adres Redakcji i Administracji: Łódź. Piotrkowska 102a Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18. tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę. poza tekstem. zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.